

BIAŁYSTOK już przekroczył 200 tys. mieszkańców

Jak wynika z ostatnich danych statystycznych i ewidencji ludności, Białystok liczy już ponad 200 tys. mieszkańców. Sześciu 200-tysięczną obywatelką Białegostoku została Anna Galecka, która przyszła na świat w Wojewódzkim Szpitalu Położniczo-Ginekologicznym przy ul. Warszawskiej. Jej rodzice — Barbara i Henryk pracują w Białostockich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Fastyl”.

200.001 obywatelem został Michał Heller. Jego rodzice to pracownik naukowy FIMU Uniwersytetu Warszawskiego — Lew Heller i bibliotekarka Technikum

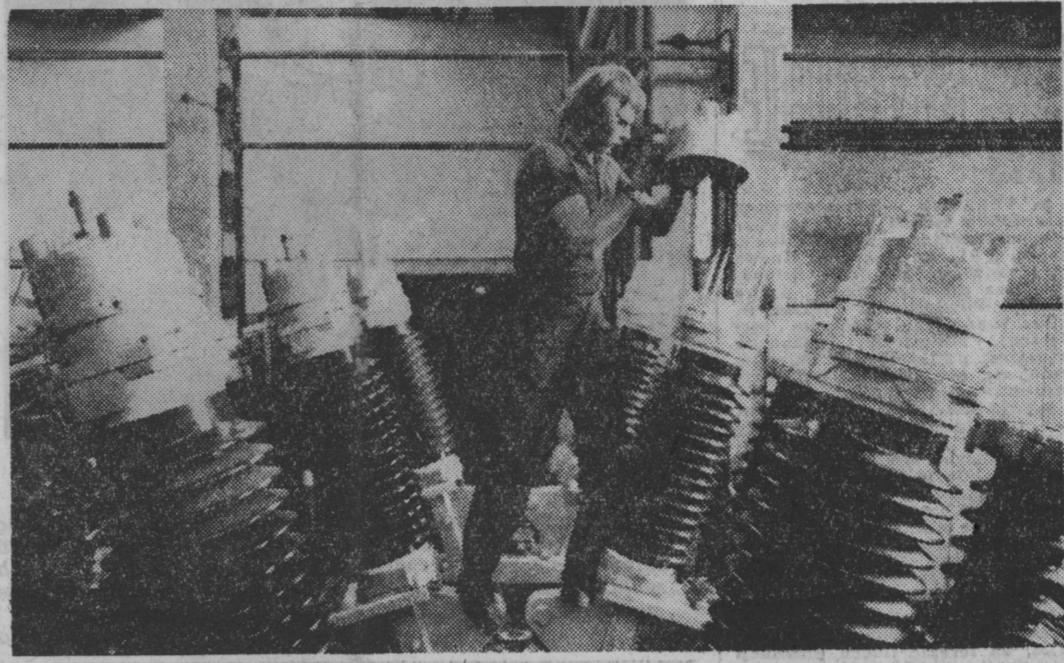
Ekonomicznego — Maria Heller.

199.999 mieszkanką Białegostoku jest natomiast Ewa Jurasik, córka Mikołaja i Olgi. Mikołaj Jurasik jest kierownikiem mechanikiem w Białostockim Przedsiębiorstwie Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych, a Olga Jurasik kieruje punktem usługowym Spółdzielni Pracy „Białostoczanka”.

Jubiluszowym, najmłodszym obywatelem Białegostoku składowy serdeczne gratulacje i życzenia aby rosły zdrowo a swym rodzicom sprawiły wiele radości, zadawolenia i satysfakcji. (h)

Delegacja TPR-P przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP) — Na odbywające się w naszym kraju obchody 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przybyła do Polski kilkucyfrowa delegacja Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Na czele delegacji stoi wiceprzewodniczący Centralnego Zarządu TPR-P, lotnik-kosmonauta, dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego — Borys Wołynow. Goście radziecy przebywać będą w Polsce do 11 listopada. Będą oni obecni na centralnej uroczystości tegorocznych obchodów Wielkiego Października — koncercie, który odbędzie się dziś w Sali Kongresowej w Warszawie. W programie ich pobytu przewidziano także spotkanie z przedstawicielami załóg niektórych zakładów przemysłowych Warszawy, Kalisza i Łodzi.



Zakłady Wytwarzające Aparaturę Wysokiego Napięcia im. Dymitrowa w Warszawie produkują wyłączniki, odłączniki, rozdzielnie wysokiego napięcia i sprężarki. Urządzenia rozdzielcze stanowią eksportową specjalność ZWAR-u. Wyroby wysyłane są do 27 krajów. Największym odbiorcą kompletnych wyposażań stacji transformatorowych jest Związek Radziecki. CAF — Rozmystowicz

Wspólne posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR oraz Prezydium CK SD i Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP) — W toku dyskusji uznano za konieczne dokonanie zasadniczego postępu ilościowego i jakościowego rozwoju usług dla ludności. Zgodnie z oceną zapotrzebowania społecznego w latach 1976—1980 powinno nastąpić podwojenie ich zakresu. Dotyczy to zwłaszcza działalności związanej z budownictwem i urządzeniem mieszkań, pracą rolnictwa, z rozwojem motoryzacji, z rekreacją i wypoczynkiem oraz ułatwieniem funkcjonowania gospodarstw domowych. Niezbędne jest również zasadnicze podniesienie jakości usług świadczonych przez sektor państwowy, spółdzielczy i indywidualny, która nadal jest zbyt niska i budzi wiele niezadowolonych.

Realizacja tych założeń wymaga poważnego zwiększenia

W toku dyskusji uznano za konieczne dokonanie zasadniczego postępu ilościowego i jakościowego rozwoju usług dla ludności. Zgodnie z oceną zapotrzebowania społecznego w latach 1976—1980 powinno nastąpić podwojenie ich zakresu. Dotyczy to zwłaszcza działalności związanej z budownictwem i urządzeniem mieszkań, pracą rolnictwa, z rozwojem motoryzacji, z rekreacją i wypoczynkiem oraz ułatwieniem funkcjonowania gospodarstw domowych. Niezbędne jest również zasadnicze podniesienie jakości usług świadczonych przez sektor państwowy, spółdzielczy i indywidualny, która nadal jest zbyt niska i budzi wiele niezadowolonych.

Realizacja tych założeń wymaga poważnego zwiększenia

Czyn związkowy przed VIII Kongresem

WARSZAWA (PAP) — Apel Prezydium CRZZ o powitanie VIII Kongresu Związków Zawodowych czynem produkcyjnym i społecznym spotkał się z szerokim rezonansem w zakładach pracy. Zainteresowanie jest tym większe, że wezwanie kierownictwa ruchu zawodowego wychodzi naprzeciw licznym inicjatywom przedkongresowym, zgłaszanym w ostatnich dniach samorzutnie przez zakładowe organizacje związkowe.

Inicjatywa ta nawiązuje do tradycji poprzednich czynów kongresowych; zawiera jednak nowe treści. Inicjatywa związkowa ma na względzie przede wszystkim efektywne, a nie bardziej efektywne, chęć tu o zwiększenie wsparcia i wzbogacenie ruchu

Ranni w katastrofie kolejowej powracają do domów

WROCLAW (PAP) — Jak poinformował korespondent PAP dyrektor Szpitala Kolejowego we Wrocławiu 23 pacjentów — pasażerów uszkodzonych w katastrofie kolejowej pod Częstochową w dobrym stanie zdrowia skierowano 4 bm. — do domów. W szpitalu tym przebywa jeszcze 14 osób z urazami nie zagrażającymi życiu.

Wszyscy poszkodowani w katastrofie znajdują się pod troskliwą opieką lekarzy i pielęgniarek.

Pod stałą opieką lekarzy medycznych i specjalistów z akademii medycznych znajdują się również ranni, przebywający w szpitalach woj. częstochowskiego i w Zawierciu. Znajdują się oni w stanie, w którym nie występuje bezpośrednie zagrożenie życia.

Pamiętki po Napoleonie na licytacji

LONDYN (PAP) — Rzeźnik znanego londyńskiego domu aukcyjnego „Christies” oświadczył, że w przyszłym miesiącu odbędzie się licytacja szpady, pistoletu i niewielkiego karabinu, należących niedługo do Napoleona Bonaparte. Oczekuje się, że osiągną one cenę 4 tys. funtów. Wszystkie te rodzaje broni stanowią komplet, który w 1833 roku zakupił pewien angielski arystokrata. Teraz jego spadkobiercy wystawili te przedmioty na sprzedaż.

Pszczynskie żubry na eksport

BIELSKO BIAŁA (PAP) — Pszczynskie żubry różnią się od innych zwierząt na eksport. W ostatnim dwudziestoleciu sprzedano z tamtejszego ośrodka ponad 200 żubrów, które stanowią osobną grupę gatunkową w obrębie żubrów. W ostatnim czasie sprzedano żubry do RFN i Szwecji; obecnie na pszczynskim rezerwacie żyje ich wraz z młodym przyrostem 35 sztuk.

AKADEMIA z okazji 59 rocznicy Rewolucji Październikowej w Radio i TV

W piątek, 5 listopada o godz. 16.55 Telewizja Polska w programie I (kolor) oraz Polskie Radio w programie I transmitować będą uroczystą akademię z okazji 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

30-lecie UNESCO

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa podaje, że w uroczystości z okazji 30-lecia Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO), jaka odbędzie się w czwartek podczas obrad tej organizacji toczących się w Nairobi, dyrektor generalny UNESCO Ahmadou M'bow w swym przemówieniu ostrzegł, że stałe utrzymywanie się dysproporcji między biednymi a bogatymi krajami może postawić świat w obliczu groźby gwałtownych konfliktów.

Chiny: Ciang Cing i pozostali trzech radykałowie staną przed sądem

PEKIN (PAP) — Jak informują liczne agencje prasowe, wiceprzewodniczący Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (parlament CHRL), Tan Czen-lin powiedział w rozmowie

Przewodniczący rządu CSRS zakończył wizytę w Polsce E. Gierek spotkał się z L. Sztrogalem

WARSZAWA (PAP) — 4 bm. przewodniczący rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej LUBOMIR SZTROGAL zakończył swą przyjacielską, roboczą wizytę w Polsce, złożoną na zaproszenie prezesa Rady Ministrów PIOTRA JAROSZEWICZA.

Przyjeździe został wspólny komunikat omawiający przebieg i wyniki wizyty.

WARSZAWA (PAP) — W dniu 4 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza spotkał się z przybywającym w Polsce członkiem Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przewodniczącym rządu CSRS, Lubomirem Sztrogalem.

W spotkaniu uczestniczyli ze strony polskiej — członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych Stefan Olszowski, a ze strony czzechosłowackiej — wiceprzewodniczący rządu CSRS Rudolf Rohliczek.

Obecni byli ambasadorowie obu krajów: Jan Miłgaj i Jan Muszal.

W toku rozmowy omówi-

no węzłowe problemy oraz kierunki dalszego pogłębiania przyjacielskiej współpracy we wszystkich dziedzinach — a zwłaszcza w gospodarce między Polską i Czechosłowacją.

Podkreślono, że współpraca, której główną siłą rozwoju jest jedność i bliskie współdziałanie PZPR i KPČZ, leży w interesie obu krajów i bratnich narodów, służy także sprawie umacniania zważyłości socjalistycznej wspólnoty państw.

Spotkanie przebiegło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Rozmowy objęły szeroki krąg zagadnień, ze szczególnym uwzględnieniem oceny osiągniętego stanu i przyszłości stosunków dwustronnych. Podkreślono doniosłe znaczenie, jakie dla pogłębiania polsko-czechosłowackiej współpracy, jej rozwoju we wszystkich dziedzinach, mają bliskie kontakty Edwarda Gierka i Gustava Husaka, zacieśniające się współdziałania partii, rządów i społeczeństwa obu państw. Braterskie, nacechowane dynamizmem stosunki wzajemne są wzbogacane nowymi treściami, odpowiadającymi budowie rozwiniętego socjalizmu w Polsce i Czechosłowacji.

Na zakończenie rozmów, w obecności obu premierów, podpisany został dokument ujmujący decyzje i ustalenia

W Chinach nadal trwa kampania krytyki „czwórki radykałów”, przeciwko którym wysuwa się wciąż nowe oskarżenia. Jak informuje Agencja Reutersa, obciąża się ich nawet winą za zbagatelizowanie ostrzeżeń o zbliżającym się trzęsieniu ziemi, które nastąpiło w pierwszej dekadzie lipca w północno-wschodnich Chinach.

Wielkie posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR na wspólnym posiedzeniu z Prezydium Centralnego Komitetu SD i Prezydium Rządu PRL w dniu 4 bm. rozpatrzył ogólnokrajowy program rozwoju usług dla ludności oraz usług i produkcji rynkowej rzemiosła na rok 1977 i do roku 1980.

W socjalistycznym państwie usługi zaspokajają różnorodne potrzeby społeczeństwa, kształtują nowocześniejszą strukturę spożycia, są jednym z warunków postępu w przemyśle i budownictwie oraz w rolnictwie.

Rozwój tej ważnej dziedziny gospodarki należy do czołowych zadań wytyczonych przez VII Zjazd PZPR, ma niezwykle istotne znaczenie dla osiągnięcia wyższej jakości warunków życia narodu.

„Konflikt współczesny” — wielki konkurs na wypowiedź-zwierzanie

Na nasz konkurs — „KONFLIKT WSPÓŁCZESNY” nadeszły pierwsze wypowiedzi - zwierzenia. Powiedzmy — ciekawe zapisy rzeczywistości i interesujące przyczynki, które SKŁANIAJĄ DO REFLEKSJI.

W wielu wypadkach przywykliśmy traktować konflikt jako coś zakłócającego normalne życie, a więc niedobrego. Ale jakże wiele jest konfliktów, które są twórcze i konieczne. I te przede wszystkim chcielibyśmy wydobyc w naszym konkursie, lepiej poznać genezę ich powstawania, ich mechanizmy funkcjonowania i skutki, które ze sobą niosą.

W ubiegłą sobotę zamieściliśmy informację o warunkach naszego konkursu, JUTRO JESZCZE RAZ OPUBLIKUJEMY PEŁNY TEKST OMAWIAJĄCY NASZE PRASOWE PRZEDSIĘWZIĘCIE PN. „KONFLIKT WSPÓŁCZESNY”.

Jak minął czwartek? Dzień normalnej pracy

W Zakładzie nr 1 Białostockich Zakładów Galanteryjnych, mieszcącym się przy ul. Orzeszkowej w Białymstoku dzień ten nie różnił się zasadniczo od innych. Ze 109-osobowej załogi 11 osób nie przyszło do pracy z powodu choroby, sześć korzystało z urlopów wypoczynkowych. Dwie pracownice przebywają na urlopie macierzyńskim.

W tej sytuacji trzeba było włożyć nieco więcej, niż zwykle, wysiłku w wykonanie zaplanowanej ilości toreb gospodarczych i podręcznych, bo

właśnie ich produkcją zakład się zajmuje. Mimo absencji 19 pracowników, czwartkowe zadania produkcyjne, zakładające zajęcie ze sobą 500 nowych toreb zostały przez pracującą na dwie zmiany załogę przekroczone. Szczególnie wyróżniła się w tym dziele brygada, kierowana przez Taisę Krywów. Na uznanie zasługę również zespół pod przewodnictwem Teresy Strumawskiej, który właśnie tego dnia rozpoczął pracę „na pełny obrotach”, po niezbyt udanym poprzednim miesiącu.

Nie dało się zauważyć braków materiałów do montowania gotowych toreb, docierających tam z oddziału przygotowawczego (krajalni). Potrzebna do produkcji ilość surowców skórzanych i skóropodobnych powinna zapewnić normalne funkcjonowanie zakładu przez okres najbliższych tygodni.

Kilka drobnych awarii maszyn zostało błyskawicznie usuniętych przez pracowników technicznych. (mip)

wiadomości dnia

Rokowania wiedeńskie
WIEDEN — W czwartek odbyło się kolejne posiedzenie plenarne uczestników rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Podczas posiedzenia przemawiał przewodniczący delegacji polskiej amb. Stanisław Dąbrowski. Podkreślił on, że propozycja państwa socjalistycznego stanowiła dogodną podstawę dla konstruktywnego dialogu i zbliżenia stanowiska państwa uczestniczących w rokowaniach oraz osiągnięcia porozumienia.

Decyzja Rady Ministrów ZSRR
MOSKWA — Rada Ministrów ZSRR powzięła decyzję w sprawie wykorzystania środków uzyskanych w wyniku przeprowadzenia ogólnokrajowego komunistycznego Subotnika 17 kwietnia br. Postanowiono przeznaczyć 97 mln rubli na budowę przedszkoli i 14 mln rubli na budowę poradni i oddziałów onkologicznych oraz szpitali i izb porodowych.

Delegacja MFW w Londynie
LONDYN — Do Londynu przybyła delegacja Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW), której przewodniczący Alan Whitmore. Delegacja przedstawiciel tej międzynarodowej organizacji finansowej będzie przebywać w stolicy W. Brytanii ok. 2 tygodni, w czasie których zbada szczegółowo kondycję tego kraju na złączku z planami ucieleśnienia W. Brytanii kredytu w wysokości 3,9 mld dolarów.

Sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego SRR
BUKARZEST — W czwartek rozpoczęła się w Bukareszcie sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego SRR, na którym deputowani oddali plan społeczno-gospodarczego rozwoju Rumunii w roku 1977 oraz wybrali nowych członków Rady Państwa.

Prześladowania demokratycznych w Hiszpanii
MADRYT — W Hiszpanii nie ustają represje przeciwko siłom demokratycznym. W ciągu ostatnich dni, w kilku miastach aresztowano ponad 50 członków Hiszpańskiej Partii Pracy, a władze miejscowe w prowincji Sewilla zażądały od zakazanych wleci, ukarały grzywną w wysokości 50 tys. peset trzech działaczy polegalnych związków zawodowych. W Madrycie zatrzymano 5 członków Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, którym grozi rozprawa sądowa.

M/S „Devon City” ściągnięty z mielizny

SZCZECIN (PAP) — 4 bm. ściągnięty został z mielizny angielski masowiec M/S „Devon City”. W akcji ratowniczej, którą kierował kpt. Z. W. Bernard Wierzbicki, uczestniczyły cztery jednostki Polskiego Ratownictwa Okręgowego, masowiec Polskiej Żeglugi Morskiej S/S „Pstrowski” i jeden dźwig pływający.

Zadanie było nietławe, gdyż

M/S „Devon City” miał pełne ładownię szwedzkiej rudy przeznaczonej dla polskiego przemysłu hutniczego i część tego surowca trzeba było najpierw przeladować na S/S „Pstrowski” i dopiero później przystąpić do ściągania statku z mielizny.

M/S „Devon City” poddany zostanie w porcie szczecińskim szczegółowemu przeglądowi.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego,
suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie całkowite z przejaśnieniami, miejscami modre deszcze, nocą mgły. Temperatura maksymalna od 8 do 10 stopni, minimalna od 4 do 6 stopni C. Wiatr słaby do umiarkowanego południowo-wschodniego.

JUTRO — pogoda bez zmian.

IMBIENT: Niebieski, Stawomir. (h)



Jesienne połowy na Mazurach. Prócz tradycyjnych węgorzy, leszczy i linów rybacy mazurscy dostarczają też na rynek pelugi — syberyjskie ryby, które sprowadzone do Polski kilka lat temu, znakomicie się u nas zaaklimatyzowały. NA ZDJĘCIU: załadunek żywych węgorzy. Fot. CAF — Moroz

Z zagranicy



W moskiewskich zakładach elektronicznych „Chromatron” uruchomiono serijną produkcję kinoskopów dla odbiorników kolorowych o przekątnej ekranu 61 cm. NA ZDJĘCIU: stanowisko kontroli jakości. CAF—TASS

Wenecja bez gondoli?

Przez całe stulecia rzesze kochanków uważały, że nie istnieje nic bardziej romantycznego jak przejażdżka gondolą po tajemniczych, oplewanych w pojeźni kanałach weneckich, wycieczki przy świetle księżyca. Tak było, ale dziś romantyzm ten zanika coraz bardziej w hałasie i dymie samochodów i autobusów, które zajął miejsce wódny tramwaj — bryki masowej komunikacji w Wenecji. Pełna wdzięku, ładnie kolorystycznie gondolę — symbol miasta na lagunie, stawa się nieuchronnie na zagładę.

W ciągu 5 lat nie będzie ani jednej gondolki w Wenecji! — mówi starsi gondolierzy, zaś ich prognozy wydają się być w pełni uzasadnione.

Obecnie gondolę wyrzynają wyłącznie przez turystów, zwiększając rokrocznie w Wenecji i poszukiwujących romantycznych wrażeń. Nie wolno zapominać o wieloletniej tradycji, która przetrwała mimo trudnych warunków historycznych i technicznych. Zaczęły się prywatne gondole, które do bogatych w pałacach zamieszkałych w pałacach wzdłuż Canal Grande. Wymieniano je na... łódź motorową z własnym kierowcą.

Przed laty turysta przybywający do Wenecji pozostawał tu co najmniej kilka tygodni, a nawet dłużej. Wynajmował wówczas gondole na okres całej swej wycieczki i była ona do jego stałej dyspozycji. Dziś „zalicza” on „perle Adriatyku” w ciągu zaledwie kilku dni, postępując się najczęściej wodnym tramwajem. Przejazdka gondolą to zazwyczaj jedynie półgodzina, a tradycyjna atrakcja turystyczna.



Tradycyjny strój wieśniaczkowski z plemienia Xhosa w Bantustanie Transkei, którego „niepodległość” ogłosił rasistowski rząd RPA 26 października br. CAF—AP

Z okazji odbywających się w ubiegłym miesiącu na Białostocczyźnie Dni Techniki zorganizowana została m.in. w Technikum Przemysłu Spożywczym w Białymstoku giełda projektów wynalazczych w przemyśle mleczarskim trzech województw. Obok działaczy spółdzielczości mleczarskiej i racjonalizatorów produkcji w dziedzinie uczestniczyła młodzież klas maturalnych technikum.

W trakcie tej imprezy przypomniano o tradycjach i efektach ruchu racjonalizatorskiego w mleczarstwie. Przyniósł on zakładom mleczarskim liczne udoskonalenia w konstrukcji maszyn, technologii produkcji i jakości wyrobów, w organizacji i warunkach pracy. W latach 1965-74 zgłoszono np. około 70 projektów różnych usprawnień, m. in. w funkcjonowaniu oczyszczalni ścieków przy zakładach w Modkach i Łomży w urządzeniach do nawilżania dojrzewających serów, do mycia kontenerów i butelek do tzw. odgryzowania śmietanki i wiele innych. Ten ostatni projekt, jako jeden z 40 zgłoszonych w kraju, zdobył pierwsze miejsce i zakwalifikowany został do powszechnego zastosowania w produkcji. Dorobek myśli technicznej tego okresu zaprezentowano na ubiegłorocznej wystawie w Zakładzie Obrótu Towarowego Spółdzielczości mleczarskiej w Białymstoku.

Ubiegły rok przyniósł nowy plon racjonalizacji, zgłoszono bowiem 39 wniosków dotyczących różnych usprawnień technicznych, organizacyjnych i technologicznych. Wymienimy choćby tunel suszarniczy do serów, pozwalający na wysuszenie 720 sztuk serów w ciągu godziny, a równocześnie obniżający wilgotność serowiny. Innym cennym pomysłem było opracowanie technologii produkcji proszku paszowego z serwatki, która dotychczas była uciążliwym, częściowo tylko wykorzystywanym odpadem, zanieczyszczającym znacznie środowisko. Projekt ten został opracowany w WSM w Białymstoku przez zespół pod kierunkiem inż. Stanisława Malinowskiego. Warto też wspomnieć o usprawnieniach dotyczących oszczędniejszego zużycia wody, opracowanych w Zakładach Mleczarskich w Elku, Prostkach i Dąbrowie, oraz

dotyczących mechanizacji transportu wewnętrznego — w zakładach w Białymstoku, Łomży, Oleku i Kolnie. Zastosowanie własnych i krajowych (przyjętych z rozpowszechnienia) pomysłów racjonalizatorskich przyniosło oszczędność blisko 10 mln zł, najwyższa — w Zakładach Mle-

Racjonalizacja i postęp w mleczarstwie

czarskich w Bielsku Podlaskim i Łapach oraz w Zakładzie Remontowo-Montażowym WSM w Białymstoku. Kilka rozwiązań własnych znalazło się na liście pomysłów, zakwalifikowanych do serijnej produkcji dla potrzeb mleczarstwa w całym kraju. Ruch racjonalizatorski odegrał znaczną rolę w podniesieniu jakości produkcji. Przyczyniły się do tego choćby wspomniane, nowe urządzenia w dojrzewalni serów, urządzenia do odgryzowania śmietanki i wiele innych. Pod względem jakości zakłady mleczarskie naszego regionu znajdują się od kilku lat w ścisłej czołówce krajowej, a ich wyroby znane są dobrze konsumentom w kraju i za granicą. W ubieg-

łym roku na 18 zakładów produkujących masło, 17 uzyskało krajowe znaki jakości, a dwa — w Białymstoku i Bielsku Podlaskim — zdobyły znak „Q” klasy światowej. Równocześnie 16 spośród tych zakładów otrzymało krajowe znaki jakości w produkcji serów. Nasze spółdzielnie mleczarskie

Terogoczna giełda projektów wynalazczych — pierwsza tego typu w kraju w branży mleczarskiej — była prezentacją najnowszego dorobku racjonalizatorskiego mleczarzy w naszym regionie. Dorobek bieżącego roku jest wprawdzie ilościowo skromniejszy, niż ubiegłego, ale liczący się znacznie w postępie technicznym. Autorom najcenniejszych pomysłów przyznano nagrody pieniężne: Bolesławowi Frukaczowi i Filipowi za urządzenie do mechanicznego mieszania kazeiny na sitach suszarniczych, Zdzisławowi Pietruszko z Bialegoostoku za usprawnienie technologii produkcji sera „Liliput”, zespolowi w składzie: Fryderyk Szubza, Henryk Szamójłowicz i Edward Bielawski z Zakładu Mleczarskiego w Sokółce za modernizację działu kazeiniami, Wincentemu Stefanowiczowi z Moniek i Mieczysławowi Wójcickiewiczowi z Bialegoostoku za usprawnienie oczyszczalni ścieków i Czesławowi Mińko z Bialegoostoku za urządzenie do parafinowania serów. Jednocześnie ośmiu osobom wręczono odznaki „Zasłużonego racjonalizatora produkcji”. Otrzymał ją: Zygmunt Holman, Lesław Jankowski, Jan Wyrwas, Romuald Klysz, Zdzisław Pietruszko, Kazimierz Jankowski, Mieczysław Wiśniewski i Andrzej Sidoruk. (bis)

Osiągnięcia te — co podkreślano w trakcie spotkania — mobilizują do jeszcze lepszego wywiązywania się z zadań wynikających dla mleczarstwa z programu żywnościowego. Dalsze inicjatywy inżynierów, techników i ciałch zespołów pracowniczych, dalszy rozwój myśli racjonalizatorskiej z pewnością przyczynia się do zwiększenia i wzbogacenia produkcji. Rzecz w tym, by ruch racjonalizatorski znalazł we wszystkich zakładach większe uznanie i poparcie, by był odpowiednio programowany i upowszechniany. Zakłady nie wykorzystują jeszcze w pełni możliwości

Jeśien Poludnia letnią stolicę północno-wschodniej Polski. Miasto opustoszało. Jeszcze w październiku można było spotkać grupy turystów, amatorów jesiennych pejzaży Krainy Wielkich Jezior. Kursowały statki żeglugi pasażerskiej. Ale teraz życie turystyczne Giżycka zamarło aż do następnego lata.

Miasto odpoczywa od nawału turystów, zgiełku gorącego sezonu i jedynym zajęciem jest przygotowanie do następnego roku. Pierwszym zadaniem jest naprawa i konserwacja jednostek białej floty. Piekno okolic Giżycka i większości najbliższych zakątków północno-wschodniej Polski, podziwiane jest często z pokładów statków.

15. Większość to jednostki duże, zabierające na dłuższe trasy 200 pasażerów, na krótsze około 300. Jednorazowa zdolność przewozowa całej floty wynosi około trzech tysięcy osób. Celem maksymalnego wykorzystania statków ustawia się je w ruchu regularnym, rozkładowym. Dziennie w minio-

W giżyckiej stoczni

Dlatego Przedsiębiorstwo Państwowe „Żegluga Mazurska” w Giżycku otacza wyjątkowo staranną troską swoje jednostki. Jest to tym bardziej uzasadnione, że liczba pasażerów, korzystających z usług „Żeglugi Mazurskiej” szybko rośnie, w przeciwnieństwie do liczby statków. W ubiegłym roku przewieziono niewiele ponad 400 tys. osób, zaś w bieżącym — około 450 tysięcy.

W sezonie przewożono 5-8 tys. osób. Wraz z zakończeniem sezonu, statki bezpośrednio ze szlaków wodnych trafiły do bazy remontowej, gdzie poddane zostaną konserwacji i szeregowym przeglądom technicznym. Zabezpieczy się je przed zimowymi warunkami atmosferycznymi. Przeprowadzone zostaną remonty kadłubów, urządzeń napędowych, sterów itp. Wszystkie prace remontowe zakończy się w marcu, tak by flota była gotowa na pierwszego kwietnia.

Statki „Żegluga Mazurskiej” kursują nie tylko na wielkich jeziorach Mazur. Spotkać je można na jeziorach augustowskich, suwalskich, a także na Narwi na odcinku Wizna — Ostrołęka. (Z uwagi na niedużą głębokość rzeki przewóz Narwia odbywa się tylko wiosną). Wszystkie statki „Żegluga Mazurskiej” są jednostkami nowoczesnymi. Obecnie jest ich

Stocznia giżycka zajmuje się produkcją, staje do pomocy przy remontach 80-osobowa załoga statków. Zastępca dyrektora przedsiębiorstwa — Piotr Łysonek obie załogi ocenia wysoko. Produkowane tu urządzenia cechuje dobra jakość, co jest tym bardziej cenne, iż nie jest to serijna produkcja ale ciągłe zmieniana, unowocześniona. Ponadto przedsiębiorstwo jako jedno z nielicznych w kraju zatrudnia na statkach ludzi o wykształceniu średnim, którzy w pełni wykorzystują swoje kwalifikacje. (Z)

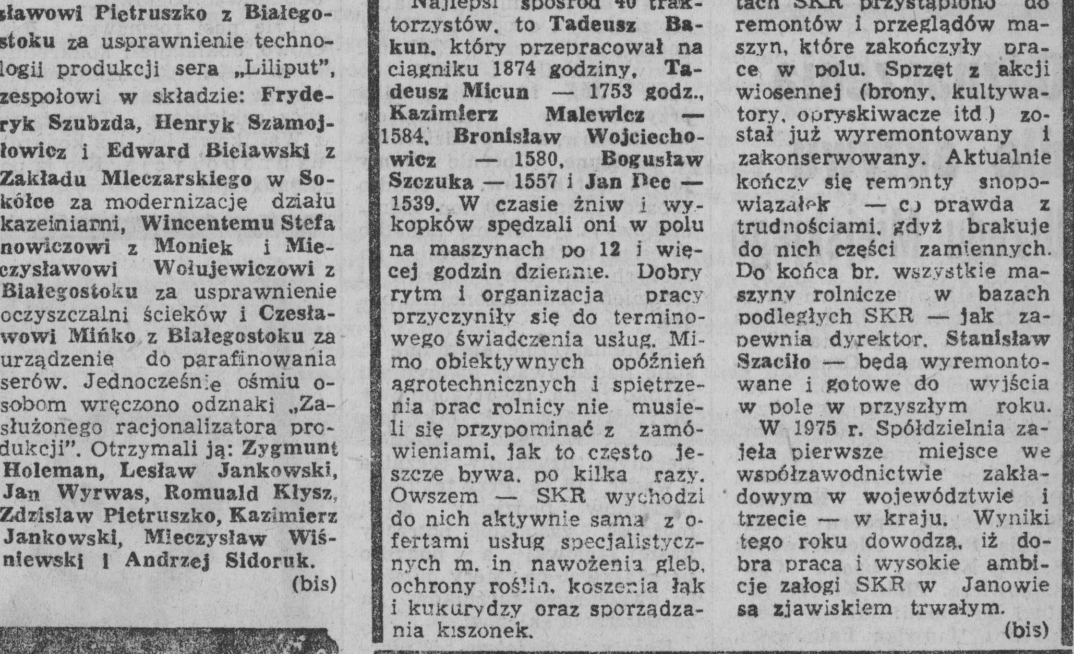
Wysokie ambicje — dobra praca

To określenie należy się bez wątpienia Spółdzielni Kółek Rolniczych w Janowie, która już przed miesiącem jako pierwsza wśród SKR w woj. białostockim, wykonała zadania roczne sięgające prawie 21 mln zł, w tym w usługach mechanicznych dla rolników — ponad 5 mln zł. Tym samym na jednego zatrudnionego — załoga liczy 88 osób — przypadało prawie 245 tys. zł., a bezpośrednio w usługach i produkcji — ponad 301 tys. zł.

Tak wysoka wydajność pracy jest m. in. efektem dobrego wykorzystania ciągników i maszyn. Dość wspomnieć, że w ciągu 9 miesięcy br. ciągniki wypracowały efektywnie średnio po 1480 godzin, w tym przy pracy 5 połowicy — po 890 godzin. W czasie żniw na jedną wiązałkę przypadało po 143 godziny koszenia. Są to najwyższe wskaźniki wśród spółdzielni kółkowych województwa.

Najlepsi spośród 40 traktorzystów, to Tadeusz Brakun, który przepracował na ciągniku 1874 godziny, Tadeusz Mleu — 1753 godz., Kazimierz Malewicz — 1584, Bronisław Wojciechowski — 1557 i Jan Dec — 1539. W czasie żniw i wiosek spędzali oni w polu na maszynach po 12 i więcej godzin dziennie. Dobrym i organizacją pracy przyczyniły się do terminowego świadczenia usług. Mimo obiektywnych opóźnień agrotechnicznych i spierzenia prac rolnicy nie musieli się przypominać z zamowieniami, jak to często zdarzało się w przeszłości. Jeszcze była, po kilka razy. Owszem — SKR wychodzi do nich aktywnie sama z ofertami usług specjalistycznych m. in. nawożenia gleb, ochrony roślin, koszenia i karczowania oraz sporządzania kszonek. (bis)

Terogoczna giełda projektów wynalazczych — pierwsza tego typu w kraju w branży mleczarskiej — była prezentacją najnowszego dorobku racjonalizatorskiego mleczarzy w naszym regionie. Dorobek bieżącego roku jest wprawdzie ilościowo skromniejszy, niż ubiegłego, ale liczący się znacznie w postępie technicznym. Autorom najcenniejszych pomysłów przyznano nagrody pieniężne: Bolesławowi Frukaczowi i Filipowi za urządzenie do mechanicznego mieszania kazeiny na sitach suszarniczych, Zdzisławowi Pietruszko z Bialegoostoku za usprawnienie technologii produkcji sera „Liliput”, zespolowi w składzie: Fryderyk Szubza, Henryk Szamójłowicz i Edward Bielawski z Zakładu Mleczarskiego w Sokółce za modernizację działu kazeiniami, Wincentemu Stefanowiczowi z Moniek i Mieczysławowi Wójcickiewiczowi z Bialegoostoku za usprawnienie oczyszczalni ścieków i Czesławowi Mińko z Bialegoostoku za urządzenie do parafinowania serów. Jednocześnie ośmiu osobom wręczono odznaki „Zasłużonego racjonalizatora produkcji”. Otrzymał ją: Zygmunt Holman, Lesław Jankowski, Jan Wyrwas, Romuald Klysz, Zdzisław Pietruszko, Kazimierz Jankowski, Mieczysław Wiśniewski i Andrzej Sidoruk. (bis)



Prace końcowe przy harce.



Sternik Witold Młynarczyk i kapitan Zbigniew Snański konserwują silnik holownika „Roś”. Fot. K. Swiderski

260 żubrów w Puszczy Białowieskiej. Białowieskie stado liczy obecnie około 260 sztuk żubrów, z których znakomicie większą — około 140 sztuk żyje swobodnie w puszczy. Pięć sztuk można oglądać w rezerwie pokazowym, zaś 22 żubry przebywają w rezerwie hodowlanej. Tegoroczny „eksport” żubrów z Białowieży wyniósł dotąd 27 sztuk, z czego 10 sztuk poleciało za granicę, w tym 4 żubry — do dalekiej Korei. Wkrótce rozpoczyna się bezkrwawa łowa w celu wysłania dalszych około 15 sztuk tych zwierząt do innych rejonów kraju, m. in. do rezerwu pokazowego na wyspie Wolin. Tegoroczny przyrost naturalny szacuje się na około 30 sztuk, co mniej więcej równoważy ubytki i utrzymuje liczebność stada na stałym poziomie. Należy zaznaczyć, że ustalona przez naukowców pojemność polskiej Puszczy Białowieskiej wynosi 250 sztuk żubrów. (W-Z)

„Spolem” powtarzam, że nie wiem, kto miał rację. Idzie o sposób zachowania się każdej ze stron: uparcie poprawnny — klienta i konsekwentnie ordynarny — dziewczyny w białym fartuchu i jej szefa. To właśnie „Spolem” rozpoczęła kilka lat temu akcję wieszania tabliczek z hasłkiem: „Klient ma zawsze rację”. Ale hasłkami niżej jeszcze sprzedawców w aniołów nie przerobił a klientom nie przybyło od tego więcej racji. Wszystko wino idzie starą rzeczą koleją. Jednak handel prosperuje już kilka ładnych tysięcy lat. Kupiecki rozsądek dawno już doszedł do wniosku że lepiej z klientem grzecznie. Interes na tym nie ucierpi, raczej wprost przeciwnie. Więc nawet kiedy ma się do czynienia z człowiekiem, który w oczywisty sposób nie ma racji, trzeba go spławić, trudno, ale w taki sposób, żeby wyszedł ze sklepu w błogim przekonaniu, że potraktowano go z wyjątkowymi uwagami. Bo interes na tym nie ucierpi... Pytanie od dyrekcji „Spolem”: co jest interesem firmy?

A. JAROMIN PS. Skoro jesteśmy przy „Spolem” to serdecznie pozdrowienia dyrekcji w Węgorzewie a prośbę o odpowiedź na felieton „Jestem frajerem, proszę o opiekę” z 18 września br. A.J.

Areszt w sklepie ze słodyczami

Przed kilkoma dniami w dużym „spomowuskim” sklepie ze słodyczami w Białymstoku zdarzyła się rzecz następująca. Przy stoisku z ciastami klient wdał się w dyskusję z ekspedientką. Szło o to, czy policzono mu za 67 czy za 87 deka tortu. Kto miał rację, trudno ustalić. Reportera przy tym nie było. Niewiele to zresztą wnosi do całej sprawy, bo nie tyle jest ważne tak zwane jądro sporu, co jego przebieg. Kupujący poprosił mianowicie — i obstawał przy tym twardo przez wiele minut — o paragon. Chciał mieć czarno na białym, co kupił, ile, w jakiej cenie, ile zapłacił. (Reporter przy tym, w charakterze przypadkowego świadka już asystował). W zamian klient otrzymał od coraz bardziej zniecierpliwionej ekspedientki:

— Nie wydajemy paragonów. Niech pan nie przeszkadza! Kupił pan? To już pana nie ma! Jak ja panu dam paragon, to się panu odechce! Klient zaczął widać z kierowniczką sklepu, ale uzboumiono mu tego, więc ruszył sam na poszukiwania. Zniknął za najbliższą kotarą. Nieszczęsny. Hoża dziewczyna za lady ruszyła w ślad i szybko zatrzymała za nim drzwi. Positki z zaprzyjaźnionego stoiska teraz same i z własnej woli poszły po szefa.

Biedak zaczął po raz już któryś wytykać, że idzie mu o paragon. — Zaraz wezwę tu milicję — ciągnął swój watek kierownik — i oni pana zrewidują. Potem kierownik publicznie przyrzekł, że wystawi rachunek i wzięty klient do biura. Po dziesięciu minutach mężczyzna wyszedł. W błyskawicznym wywiadzie oświadczył wazszemu sprawozdawcy, że nie dostał „Spolem” powtarzam, że nie wiem, kto miał rację. Idzie o sposób zachowania się każdej ze stron: uparcie poprawnny — klienta i konsekwentnie ordynarny — dziewczyny w białym fartuchu i jej szefa. To właśnie „Spolem” rozpoczęła kilka lat temu akcję wieszania tabliczek z hasłkiem: „Klient ma zawsze rację”. Ale hasłkami niżej jeszcze sprzedawców w aniołów nie przerobił a klientom nie przybyło od tego więcej racji. Wszystko wino idzie starą rzeczą koleją. Jednak handel prosperuje już kilka ładnych tysięcy lat. Kupiecki rozsądek dawno już doszedł do wniosku że lepiej z klientem grzecznie. Interes na tym nie ucierpi, raczej wprost przeciwnie. Więc nawet kiedy ma się do czynienia z człowiekiem, który w oczywisty sposób nie ma racji, trzeba go spławić, trudno, ale w taki sposób, żeby wyszedł ze sklepu w błogim przekonaniu, że potraktowano go z wyjątkowymi uwagami. Bo interes na tym nie ucierpi... Pytanie od dyrekcji „Spolem”: co jest interesem firmy?

Na tym kończy się historia. Na wytyk dbełej o swoją reputację firmy

